

Mówiłem Ci: "Wstań!", mówiłem Ci: "Chodź!"
Widziałem Twój blask jak tysiące słońc
Uciekam wśród traw, uciekam już stąd
A dym z moich drzew całuje mnie w nos

W ślimaczym tempie wystawiam swe rogi
Oddałem Ci serce, co jeszcze mam zrobić?
Nie pytaj mnie nigdy, czy jeszcze Cię kocham
Oddałbym wszystko, by odbić się w oczach
Twoich oczach

Nie pytaj mnie, ja pokonam śmierć
By odbić się w oczach
Przeczekam wiek, milenium też
Odbić się w oczach
Nie pytaj mnie, ja pokonam śmierć
By odbić się w oczach
Przeczekam wiek, milenium też
Po prostu Cię kocham

Choć prawie bez piór, choć krwawią mi dłonie
Choć podarty strój, choć powoli tonę
Polecę do chmur, zacisnę pięści
I nagi jak król dosięgnę powierzchni

By przejrzeć się w oczach
Nie pytaj mnie, ja pokonam śmierć
By odbić się w oczach
Przeczekam wiek, milenium też

Odbić się w oczach
Nie pytaj mnie, ja pokonam śmierć
By odbić się w oczach
Przeczekam wiek, milenium też
Po prostu się popatrz